

Przewodnicy sudeccy w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze

W cyklu poniedziałkowych szkoleń dla przewodników sudeckich, organizowanych przez Koło Przewodników Sudeckich działające przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, w dniu 7 lutego 2022 roku miało miejsce spotkanie w jeleniogórskim Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida. Poświęcone ono było zmianom jakie zaszły po niedawno zakończonym remoncie.



Foto: Krzysztof Tęcza

Gmach teatru, a właściwie Domu Sztuki bo taką początkowo miał pełnić funkcję, rozpoczęto budować w 1903 roku. Pierwotnie mieściły się tu trzy sale restauracyjne, dwie sale wystawowe, piwiarnia, sala spotkań towarzyskich oraz sala widowiskowa ze sceną, garderoba i pomieszczenia gospodarcze. Już wtedy scena miała spore wymiary: 10,5x17 metrów. Przed nią znajdował się kanał orkiestrowy, a całość była wyposażona w żelazną kurtynę ogniową. Jeśli chodzi o publiczność, to miała ona do dyspozycji salę parkietową o trzech kondygnacjach.

Nowoczesny jak na tamte czasy obiekt został w 1914 roku wykupiony przez magistrat a następnie przemianowany na Teatr Miejski w Jeleniej Górze. Pierwszą sztukę jaką zaprezentowano w okresie powojennym była „Zemsta” Aleksandra Fredry wyreżyserowana przez Stefanię Domańską. W okresie późniejszym, gdy dykcję objęła Zuzanna Łozińska, na deskach teatru jeleniogórskiego występowali znani jeszcze z okresu przedwojennego artyści. Pierwszymi byli: Ludwik Solski, Adam Hanuszkiewicz, Kazimierz Dejmek, Ignacy Machowski. Swoje kariery rozpoczynali tutaj Wiesław Gołas i Franciszek Pieczka. Później pojawili się kolejni znani artyści: Henryk Tomaszewski, Krystian Lupa, Mikołaj Grabowski, Sylwester Chęciński. Od 1973 roku dyrektorem teatru została Alina Obidniak, następnie Zygmunt Bielawski, Andrzej Bubień, Grzegorz Mrówczyński, Bogdan Nauka. Obecnie dyrektorem teatru im. Cypriana Kamila Norwida jest Tadeusz Wnuk.

To właśnie on powitał przybyłych do teatru przewodników sudeckich. Opowiedział o pracach jakie przeprowadzono w trakcie remontu obiektu. Ponieważ budynek teatru był budowany w czasach kiedy jego użytkowanie miało nieco inny charakter, nie przewidziano późniejszych technologii wymagających tak dużych obciążeń obiektu. Dlatego pierwotnie zakładane środki nie wystarczyły na realizację całości przewidzianych prac. Musiano nie tylko ograniczyć się do obiektu głównego, pozostawiając remont budynków pomocniczych na dalsze lata, ale także, ze względu na uwidocznioną groźbę zawalenia się stropów znacznie zwiększyć środki na dokonanie niezbędnych prac, których nie obejmował pierwotny kosztorys. Na szczęście pozyskano stosowne środki i mamy dzisiaj pięknie odnowioną scenę jak i widownię. Oczywiście zostały wymienione fotele dla publiczności, co akurat jest dobrą wiadomością. Zawieszono nowy lżejszy żyrandol główny, wymieniono metalową kurtynę przeciwpożarową na lżejszą, wykonaną z materiału ognioodpornego. Pozwoli to w przyszłości uniknięcia wypadków jakie miały kiedyś miejsce. Zdarzało się bowiem, że w skutek awarii hydrauliki kurtyna opadając na scenę wbijała się głęboko w podłogę. Nie było to bezpieczne dla grających na scenie aktorów. Unowocześniono wszystkie systemy potrzebne do prawidłowego funkcjonowania sceny. Dzisiaj nie ma problemów z dobrym oświetleniem sceny, z wymianą dekoracji itp. Przede wszystkim jest to duże ułatwienie pracy obsługi zajmującej się sprawami technicznymi. Zainstalowano także dobre nagłośnienie i sposoby przekazywania wiadomości. Nie było zatem potrzeby utrzymywania na proscenium budki suflera.



Foto: Krzysztof Tęcza

W teatrze najważniejszą osobą, wbrew temu co by się wydawało, nie są aktorzy, nie jest reżyser, lecz inspicjent. To on rządzi podczas przedstawienia, to on wie praktycznie wszystko o przedstawieniu i przede wszystkim od niego zależy prawidłowy jego przebieg.

Dyrektor Tadeusz Wnuk uświadomił wszystkim, że praca aktora to nie tylko przedstawienie w trakcie którego oglądają go widzowie. Aktor swoją pracę zaczyna rano, kiedy ma próby. Często trwa to wiele godzin. Przedstawienie jest niejako ukoronowaniem jego pracy. Już po udanym przedstawieniu aktor

musi jeszcze udać się do garderoby by zmyć nałożone wcześniej potrzebne kosmetyki, choćby powodujące nieświecenie się twarzy. Musi także przebrać się w cywilne ciuchy, czasami uczestniczyć w spotkaniu po spektaklu. I dopiero wówczas, zazwyczaj bardzo późną porą może udać się do domu. Jak z tego widać praca aktora jest bardzo czasochłonna.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Po tym krótkim przybliżeniu najnowszej historii teatru dyrektor Wnuk przekazał głos aktorowi Robertowi Mani, który będąc także przewodnikiem sudeckim zabrał wszystkich na spacer po zakamarkach teatralnych. Najpierw jednak podzielił się ciekawymi sytuacjami jakie mu się zdarzały podczas pracy teatralnej. Zdradził także kilka przesądów jakie prześladują aktorów. Np. mówi się, że wysypywany w garderobie puder zwiastuje zwolnienie danego aktora. Dla odmiany trumna na scenie

zwiastuje zmianę dyrektora. Dlatego dyrektorzy teatrów niezwykle niechętnie godzą się na sztukę, w której na scenie ma pojawić się ten rekwizyt. Pawie pióra przynoszą pecha, ale nie tylko. Żeby tego uniknąć należy np. przydepnąć każdą rzecz jaka upadnie na podłogę.

Po zwiedzeniu garderob, które znajdują się po obu stronach sceny (jedna damska, druga męska) była okazja zobaczenia jak wyglądają pomieszczenia pod sceną. Można było wypróbować zapadnie oraz zobaczyć wiele niezwykłych urządzeń. Jednym z ciekawszych pomieszczeń jest to w którym odbywają się próby. Nazywane jest on geringówką ponieważ w czasie II wojny światowej przebywający w teatrze marszałek Hermann Göring przychodził tutaj zapalić cygaro. Istnieje przekaz mówiący o tym, że w takim momencie podnoszono sufit by szybko oczyścić pomieszczenie z dymu. Nie wiadomo czy jest to technicznie możliwe. Ciekawostką jest fakt umieszczenia we wnęce tego pomieszczenia ilustracji przedstawiających zasobność naszego regionu oraz przedstawicieli uprawianych tu zawodów. Na jednej ze ścian zamieszczono wizerunek przedstawiający logo Gildii kupieckiej założonej w Jeleniej Górze w roku 1658.



Foto: Krzysztof Tęcza

Jak na piechurów przysłało, uczestnicy szkolenia pokonali spory dystans korzystając z kolejnych klatek schodowych, których w teatrze jest aż sześć. Na szczęście nikt się nie zgubił i wszyscy podziwiali wychodząc z teatru piękną rzeźbę wykonaną przez turyńskiego artystę Giacomo Ginotti urodzonego w 1845 roku. W Neapolu w 1897 roku wystawił on rzeźbę pn. Niewolnica, i właśnie ta rzeźba, która przyniosła mu sławę znajduje się w naszym teatrze. Niestety mimo usilnych starań nie natrafiono na dokumenty mówiące w jaki sposób znalazła się ona tutaj. Mamy zatem zagadkę do wyjaśnienia.

Krzysztof Tęcza